

Antoni Mironowicz
(Białystok)

Rewindykacja prawosławnych obiektów sakralnych w II Rzeczypospolitej

Sprawa rewindykacji prawosławnych obiektów sakralnych miała charakter polityczno-religijny. Władze carskie, realizując politykę rusyfikacyjną na ziemiach polskich, wznosili wiele cerkwi jako symbole ich panowania. Tak należy interpretować budowę soboru na Placu Saskim w Warszawie lub przekazywanie nielicznej wspólnocie prawosławnej niektórych łacińskich i unickich obiektów sakralnych. Nic też dziwnego, że w pierwszych latach powojennych wśród katolików dominowały postawy niechęci wobec prawosławia. Wśród polityków, duchowieństwa i ludności pojawiły się żądania rewindykacji prawosławnych obiektów sakralnych i postulaty zburzenia cerkwi – symboli. Władze państwowe z jednej strony zmuszone były ulec presji politycznej wyznawców Kościoła katolickiego, z drugiej zaś – respektować podstawowe normy prawne i racje Kościoła prawosławnego.

Do czasu rozwiązania spraw majątkowych w okresie dwudziestolecia międzywojennego obowiązywały następujące rozporządzenia: dekret Naczelnika Państwa z dnia 16 grudnia 1918 r. o przymusowym zarządzie majątku cerkiewnego i ustawa z 17 grudnia 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziem w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej, rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16 czerwca 1919 r. w przedmiocie ustanowienia zarządu państwowego nad majątkiem i osadami cerkiewnymi, znajdującymi się na obszarze byłego Królestwa Kongresowego, rozporządze-

nie Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 1921 r. o rozciągnięciu dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: białostockiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego¹, rozporządzenie z 24 sierpnia 1922 r. rozciągające ten dekret na ziemię wileńską oraz ustawa z 19 lutego 1925 r. poszerzająca moc obowiązującej ustawy z 17 grudnia 1920 r. na nowe powiaty². Wszystkie wyżej wymienione akty prawne miały na celu uszczuplenie stanu posiadania Kościoła prawosławnego.

Kościół prawosławny stał na stanowisku, że jest prawowitym użytkownikiem dóbr, z którymi wszedł w granice Rzeczypospolitej Polskiej. Kościół rzymskokatolicki chciał odebrać skonfiskowane podczas zaborów dobra swoje i unickie, a przekazane Kościołowi prawosławnemu. Z kolei władze państwowe zmierzały do przejęcia majątku nieruchomego na rzecz skarbu państwa. Ziemię planowano rozdysponować na uposażenia duchowieństwa katolickiego i prawosławnego oraz na cele osadnictwa wojskowego i reformy rolnej³. Konfiskatę ziemi rozpoczął Kościół katolicki jeszcze przed wydaniem dekretu z 11 listopada 1918 r.⁴ W 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, że cerkwie nieoddane do użytku powinny zostać zamknięte, a klucze złożone na posterunku policji. W ten sposób znaczna część cerkwi została zamknięta.

Polityka ta zbiegła się z usuwaniem duchownych z miejscowości, w których znajdowały się zamknięte świątynie, albowiem ich obecność powodowała starania ludności prawosławnej o utworzenie parafii, albo przynajmniej otwarcia cerkwi na czas wielkich świąt cerkiewnych. O ile w latach dwudziestych godzono się na otwarcie zamkniętej świątyni w okresie wielkich świąt, to później praktyki tej zaniechano. Wojewoda lubelski motywował brak zgody tym, że otwarcie czasowe cerkwi „wywołuje rozgoryczenie ludności i niepożądane refleksje”⁵. Większość cerkwi na ziemiach etnicznie polskich została w pierw-

¹ S. Kiryłowicz, *Z dziejów prawosławia w II Rzeczypospolitej Polskiej. Niektóre problemy na tle polityki wyznaniowej państwa w l. 1918–1939*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” (dalej: „WPAKP”) 1986, nr 2, s. 43.

² „Monitor Polski” nr 124, z dn. 5 czerwca 1923 r., poz. 142; por.: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 389.

³ Tamże, s. 325, 387.

⁴ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa – Poznań 1988, s. 138–139.

⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 326.

szych latach II Rzeczypospolitej zamknięta, a następnie przekazana w użytkowanie Kościołowi katolickiemu bądź rozebrana.

Dalsze osłabienie stanu majątkowego Kościoła prawosławnego przyniosła instrukcja z 16 kwietnia 1921 r. wydana przez Ministerstwo Rolnictwa powiatowym komitetom nadzorczym odnośnie ziem, które miały być pozostawione w użytkowaniu każdej parafii lub klasztoru. Akcję parcelacyjną prowadzono bez porozumienia z władzami kościelnymi, pozostawiając jedynie parafiom, w charakterze deputatów, obszar 36 ha. Największe zamieszanie sprawiła próba przejęcia na cele reformy rolnej gruntów Ławry Poczajowskiej. Rząd chciał przejąć na cele reformy rolnej 1 489 ha gruntów wraz z lasami Ławry, pozostawiając w jej użytkowaniu 36 ha ziemi⁶. Dopiero interwencja arcybiskupa Jerzego u ministra WRiOP Antoniego Ponikowskiego spowodowała cofnięcie decyzji parcelacji, a inne nieporozumienia i trudności w realizacji reformy rolnej doprowadziły do podjęcia przez Sejm 24 marca 1923 r. rezolucji wzywającej do uzgodnienia ustaw z 17 grudnia 1920 r. i z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej. 25 kwietnia 1923 r. Komisja Międzyministerialna ds. Osadnictwa Wojskowego okólnikiem wstrzymała przejmowanie ziem cerkiewnych w trybie ustawy z 17 grudnia 1920 r.⁷ Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r. utrzymała w mocy punkt 1 ustawy z 17 grudnia 1920 r. W ten sposób powstała podstawa prawna do przejęcia ziemi cerkiewnej na rzecz państwa. W praktyce powstrzymano się od wszelkich czynności w tym zakresie z uwagi na toczące się rokowania z władzami cerkiewnymi w sprawie unormowania położenia prawnego Kościoła w państwie⁸. Rząd po 1919 r. przejął pod swoje kierownictwo cały majątek cerkiewny, który został następnie rozdzielony głównie wśród osadników wojskowych⁹.

Ludność rzymskokatolicka, podburzona przez duchowieństwo parafialne, nie była obojętna względem akcji parcelacyjnej. Dochodziło do ekscesów i usuwania siłą parcelantów, szczególnie w rejonie Okręgowego Urzędu Ziemskiego Siedlce, i przejmowania ziemi przez Kościół katolicki. Ta bezprawna akcja doprowadziła do zawłaszczenia przez Kościół katolicki około 5 000 ha gruntów, na skutek czego tylko

⁶ U. Pawluczuk, *Monastery wołyńskie w okresie międzywojennym*, [w:] *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, pod red. A. Mironowicza, U. Pawluczuk i P. Chomika, Białystok 2001, s. 246–248.

⁷ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 143–145.

⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 392–393.

⁹ Majątek ten liczone wówczas na 20 000 ha ziemi, por.: W. Mysiek, *Przedmurze. Szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.

w województwie lubelskim kilkanaście parafii prawosławnych pozostało bez ziemi. Rząd zaniepokojony falą wystąpień parlamentarnych i protestów zdecydował się na wstrzymanie parcelacji. Okólnikiem Głównego Urzędu Ziemskiego z 25 czerwca 1922 r. do czasu ostatecznego uregulowania tytułu własności „popówek” nakazano zakończyć rozpoczęte prace miernicze, ale gruntów nie rozdawać, a tam, gdzie prac nie rozpoczęto, wstrzymać wszelkie działania¹⁰.

Rewindykacja prawosławnych obiektów sakralnych i majątków cerkiewnych była częścią polityki państwa, u podłoża której leżała koncepcja budowy jedności państwowej i narodowej na gruncie wyznania rzymskokatolickiego. Planowano zmniejszenie liczby prawosławnych parafii i klasztorów, przejęcie na rzecz skarbu państwa lub przekazanie Kościołowi rzymskokatolickiemu dóbr cerkiewnych, zamykanie cerkwi, nawracanie prawosławnych na katolicyzm.

Akcja rewindykacyjna wobec Kościoła prawosławnego po raz pierwszy została przeprowadzona w latach 1918–1924. Wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski motywował posunięcia rządu z tego okresu polską racją stanu. „Punktem wyjścia polskiej racji stanu przy regulowaniu wyznania prawosławnego na byłej Chełmszczyźnie i Podlasiu musi być, obok utrzymania zasady sprawiedliwości, jednoczesne dążenie do zlikwidowania widomych rezultatów, sztucznie i z zastosowaniem barbarzyńskich metod kultywowanych od 1864 r., polityki, która przedwojenny stan oparła na kilkudziesięcioletnim, ucisku Kościoła katolickiego byłej Chełmszczyzny i Podlasia, polityki, która wyraziła się w zabranii szeregu świątyń unickich na cerkwie prawosławne lub pobudowaniu cerkwi prawosławnych na miejsce świątyń unickich. Regulacja obecna winna być tylko uzupełnieniem i dostosowaniem do rzeczywistego układu sił i potrzeb aktu tolerancji religijnej i następstw wojny”¹¹. Polityka wojewody zyskała akceptację hierarchii rzymskokatolickiej, ale nie zawsze hierarchii unickiej.

O skali tego zjawiska świadczy sytuacja na terenie województwa lubelskiego. W okresie przed I wojną światową było 400 cerkwi, z tego do 1922 r. 154 wyświęcono na kościoły, 7 zabrano na cele kulturalne, 35 zostało zniszczonych w czasie wojny, 164 pozostało zamkniętych, a tylko 40 było czynnych jako parafialne lub filialne¹². Tylko w pierwszych latach reaktywowanej polskiej państwo-

¹⁰ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 148–149.

¹¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, (dalej: AAN, MWRiOP), nr 1004, k. 33; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 308.

¹² Tamże, s. 313.

wości odebrano od prawosławnych około 400 świątyń. Część obiektów zwrócono unitom, a pozostałe trafiły we władanie Kościoła rzymskokatolickiego. Władze polskie nakazały również rozbiórkę cerkwi prawosławnych w głównych miastach polskich. Taki los spotkał m.in. cerkwie w Augustowie (1926), Aleksandrowie Kujawskim, Janowie Lubelskim (1922), Jędrzejowie (1921), Grajewie, Kaliszu (1920), Kolnie, Kozienicach, Lubartowie, Lublinie (1924), Łasku, Łomży, Mławie, Modlinie, Opocznie (1924), Osowcu, Ostrowi Mazowieckiej, Pińczowie, Płońsku (1918), Przasnyszu (1918), Pułtusku, Raczkach, Radomsku, Raduczu, Rawie Mazowieckiej, Różanie, Rypinie, Sieradzu, Sierpcu, Skierniewicach, Słupcach, Sosnowcu, Stanisławowie, Staszowie, Suwałkach, Tomaszowie Mazowieckim (1925), sześć w Warszawie, w tym sobór św. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim (1920–1926), Włocławku i wielu innych miejscowościach¹³. Większość cerkwi w województwach centralnych przekazano na potrzeby Kościoła rzymskokatolickiego. Cerkwie te zamieniono głównie na kościoły garnizonowe. Tak było w Białymstoku, gdzie odebrano prawosławnym cerkwie garnizonowe Kazańską i św. Serafima Sarowskiego i zamieniono je na kościoły garnizonowe¹⁴. Decyzją władz wojewódzkich tylko na terenie Białostoczczyzny kasacji uległy parafie prawosławne w Hodyszewie, Kolnie, Lipsku, Łapach, Łomży, Ostrołęce, Pokrowsku, Różanymstoku, Rygałówce, Sejnach, Szudziałowie i Wysokim Mazowieckim. Największą stratą dla całego Kościoła prawosławnego było odebranie monasteru supraskiego. Niektóre zamknięte cerkwie otrzymały przeznaczenie dalekie od kultu religijnego. W Ostrołęce w świątyni utworzono skład złomu, w Skierniewicach skład zboża, a w Staszowie kino. W większości cerkwi nie wyniesiono wyposażenia, zachowano ołtarze i ikony. Fakt ten był dodatkową profanacją cerkwi i obrazą uczuć religijnych mieszkającej tam ludności prawosławnej.

Na obszarach województwa zdominowanego przez ludność prawosławną ograniczono liczbę funkcjonujących parafii¹⁵. Na taką postawę władz wpływ miały nie tyle tendencje rewanżystowskie w społeczeństwie polskim, co założenia świadomej polityki wobec ziem wschod-

¹³ Tamże, s. 353–357; K. Sokoł, A. Sosna, *Kopuły nad Wisłą*, Moskwa 2003, s. 28–98.

¹⁴ Tamże, s. 28–98; A. Mironowicz, *Świątynie prawosławne na terenie miasta Białegostoku*, „Białostocki Przegląd Kresowy”, t. VI, pod red. J. F. Nosowicza, Białystok 1998, s. 103–110.

¹⁵ A. Switicz, *Prawosławna Cerkow' w Polsce i jeja awtokiefalija*, Buenos Aires 1959, s. 92–96; M. Lenczewski, *Z historii świątyń prawosławnych w Warszawie*, „WPAKP” 1976, z. 3–4, s. 102–106.

nich Rzeczypospolitej, które miały ściślej zintegrować ludność nie-polską z pozostałymi częściami kraju poprzez narodową, kulturową i religijną asymilację. Prawosławni początkowo nie stawiali oporu, gdy zabierano im cerkwie przerobione z dawnych świątyń unickich bądź katolickich. Cerkwie te były opuszczone, brakowało duchownych i zorganizowanej struktury kościelnej. Dopiero kiedy akcja rewindykacyjna przesunęła się na tereny zamieszkałe głównie przez ludność prawosławną i objęła świątynie wybudowane jako prawosławne, nasiliły się protesty wobec polityki państwa. Coraz częściej, w odczuciu tej społeczności, decyzje organów administracji państwowej odnośnie cerkwi były traktowane jako krzywdzące ludność prawosławną i niesprawiedliwe z prawnego punktu widzenia. Szczególne protesty wywołały działania rewindykacyjne biskupa lubelskiego Mariana L. Fulmana i podlaskiego Henryka Przeździeckiego. Wobec nasilających się konfliktów wokół rewindykacji prawosławnych obiektów sakralnych 8 lutego 1924 r. Sejm przyjął rezolucję, w której wzywał rząd, ażeby „w ciągu dwóch miesięcy wniósł ustawę o uregulowanie tytułów własności kościołów i cerkwi spornych między katolicką a niekatolicką ludnością”. Następane konflikty na Lubelszczyźnie, w tym wokół cerkwi w Spasie, Chelmie, Ubrodowicach i w Stuzycach oraz protesty społeczności międzynarodowej doprowadziły do wydania 24 maja 1924 r. decyzji Komitetu Politycznego Rady Ministrów o wstrzymaniu akcji rewindykacyjnej i przekazywania katolikom tych obiektów, na które już MWRiOP wyraziło zgodę¹⁶. Pomimo wstrzymania akcji rewindykacyjnej zdarzały się pojedyncze przypadki przekazywania katolikom prawosławnych obiektów sakralnych. Przykładem może być zajęcie przez katolików monasteru w Zahorowie, przekazanego im decyzją wojewody Krzyczkowskiego. Prawosławnym ani fizycznie, ani prawnie nie udało się w okresie międzywojennym klasztoru odzyskać.

Do sprawy rewindykacji wrócono w styczniu 1925 r. na posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów. Ustalono wówczas, że należy utrzymać stan posiadania obu Kościołów. Pretensje zgłaszane wobec stanu posiadania Kościołów miały być rozpatrywane tylko w wyjątkowych wypadkach. Budynki kościelne i cerkiewne zamknięte i nieczynne po uwzględnieniu potrzeb religijnych obu wyznań miały przejść pod zarząd rządu. Ustalono też zasadę, że przy regulowaniu spraw majątkowych będzie brana pod uwagę użyteczność cerkwi do wykonywania kultu religijnego, którą to będzie się ustalało według liczby ludności danego wyznania, odległości od świątyni itp. Pomimo protestów ze

¹⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 335–336.

strony biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego ustalenia rządu były respektowane przez MWRiOP¹⁷.

Pierwsza faza rewindykacji była zgodna z interesami Kościoła katolickiego, ale była sprzeczna z interesami państwa, albowiem wywołała liczne niepokoje społeczne. Administracyjno-policyjna metoda rewindykacji była niezgodna z zasadami państwa demokratycznego i nakazywała potrzebę ustawowego uregulowania problemu. W wyniku żywiołowej akcji rewindykacyjnej ukształtował się nowy układ stosunków własnościowych obu Kościołów, który nie zahamował konfliktów społecznych, a wręcz je zdynamizował. Według obliczeń MWRiOP w 1914 r. Kościół prawosławny był w posiadaniu 640 cerkwi pounickich i 240 obiektów połacińskich. Nie wszystkie jednak wskazane obiekty były rzeczywiście własnością katolików. Niektóre z nich zostały wybudowane jako świątynie prawosławne lub odkupione od Kościoła rzymskokatolickiego. W latach 1918–1924 Kościół katolicki przejął 315 obiektów, w tym 175 pounickich i 140 połacińskich. W rękach prawosławnych pozostawało nadal 350 świątyń pounickich i 80 połacińskich. Pozostałe świątynie były nieczynne, zniszczone, rozebrane lub przerobione na inne cele¹⁸. Do tej liczby utraconych przez Kościół prawosławnych świątyń należy dodać te obiekty, które zostały zlikwidowane w głównych miastach na ziemiach polskich jako symbole zaborcy. Również wobec istniejących wielu cerkwi, wybudowanych jako prawosławne, były zgłaszane roszczenia, co w praktyce utrudniało ich normalne funkcjonowanie.

Pierwsze pełne dane statystyczne Kościoła prawosławnego pochodzą dopiero z 1922 r., kiedy to ostatecznie ukształtowały się granice państwa polskiego. Kościół prawosławny składał się z pięciu diecezji: wołyńskiej, poleskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i warszawskiej. Największą pod względem obszaru była diecezja warszawska, która obejmowała powierzchnię 231 585 km². Diecezja metropolitalna obejmowała województwa lubelskie, łódzkie, warszawskie, kieleckie, lwowskie, pomorskie, poznańskie, tarnopolskie, stanisławowskie i śląskie oraz miasto Warszawę. Władcyństwo warszawskie dzieliło się na 7 dekanatów, 53 parafii etatowych i 11 filii. Diecezję obsługiwało 73 duchownych i 69 służby cerkiewnej (diakonów i psalmistów). Według danych władz cerkiewnych na terenie diecezji zamieszkiwało 215 021 wyznawców prawosławia. Na jedną cerkiew parafialną przypadało 3 360 wiernych, a na duchownego etatowego – 2 945.

¹⁷ Tamże, s. 340–342.

¹⁸ AAN, MWRiOP, nr 818.

Drugą pod względem powierzchni była diecezja poleska – 42 280 km². Granice diecezji pokrywały się głównie z granicami województwa poleskiego. W skład biskupstwa poleskiego wchodziło 26 dekanatów, 228 parafii etatowych i 91 filialnych. Diecezję obsługiwało 330 duchownych i 324 służby cerkiewnej. Władcyctwo poleskie liczyło 917 862 wiernych. Statystycznie na jedną parafię przypadało 2 877 wiernych, a na duchownego – 2 781.

Diecezja grodzieńska obejmowała obszar województwa białostockiego oraz czterech powiatów województwa nowogródzkiego: baranowickiego, nieświeskiego, nowogródzkiego i słonimskiego. W sumie władcyctwo zajmowało 32 450 km². Biskupstwo grodzieńskie było podzielone na 17 dekanatów, 135 parafii etatowych i 45 filialnych. Diecezję obsługiwało 193 duchownych i 186 służby cerkiewnej. Władcyctwo grodzieńskie liczyło 624 302 wiernych. Statystycznie na jedną parafię przypadało 3 468 wiernych, a na duchownego – 3 235.

Niewiele pod względem obszaru ustępowała diecezja wołyńska zajmująca 30 274 km² na terenie województwa wołyńskiego. Biskupstwo podzielone było na 55 dekanaty, które obejmowały 426 parafii etatowych i 137 filialnych. Eparchię obsługiwało 569 duchownych i 568 służby cerkiewnej. Władcyctwo wołyńskie liczyło 1 192 390 wiernych. Statystycznie na jedną parafię przypadało 2 118 wiernych, a na duchownego – 2 096.

Najmniejszą jednostką diecezjalną stanowiła diecezja wileńska, która obejmowała obszar 29 109 km². Eparchia wileńska rozciągała się na tereny województwa wileńskiego i trzech powiatów województwa nowogródzkiego: lidzkiego, stołpeckiego i wołożyńskiego. Diecezja dzieliła się na 12 dekanatów oraz 97 parafii etatowych i 22 filialnych. Eparchię obsługiwało 125 duchownych i 121 służby cerkiewnej. Władcyctwo wileńskie liczyło 306 152 wiernych. Statystycznie na jedną parafię przypadało 2 572 wiernych, a na duchownego – 2 449.

W 1922 r., po pierwszych latach rewindykacji, Kościół prawosławny liczył 122 dekanatów, które obejmowały 982 parafie etatowe i 312 filialnych. Parafie były obsługiwane przez 1 340 duchownych i 1 319 służby cerkiewnej. Liczba wiernych była szacowana na 3 405 963 osób. Na jedną parafię średnio przypadało 2 632 wiernych, a na duchownego – 2 542¹⁹.

Powyższe dane uwzględniają jedynie te jednostki parafialne, które był uznawane przez państwo. W rzeczywistości liczba parafii i świątyń prawosławnych według źródeł cerkiewnych była znacznie większa. Przykładem mogą być dane odnoszące się do diecezji wi-

¹⁹ Tamże, nr 1011, k. 51.

leńskiej. Według konsystorza wileńskiego w 1922 r. w 15 dekanatach eparchii znajdowało się 217 parafii²⁰. Jeżeli nawet od tej liczby odejmiemy trzy dekanaty, które weszły w skład Republiki Litewskiej, to i tak liczba parafii będzie większa od danych podawanych przez czynniki rządowe. Różnica ta bierze się z faktu uznania przez konsystorze diecezjalne tych parafii świeckich i zakonnych, na których funkcjonowanie nie wyraziły zgody władze państwowe. Przykładem może być parafia zakonna w Berezweću, która ostatecznie została zlikwidowana, a mniszki tego monasteru zostały przeniesione do klasztoru Św. Trójcy w Wilnie.

Drugi okres rewindykacji nastąpił w 1929 r. Formalnym powodem wszczęcia procesów rewindykacyjnych przez episkopat rzymskokatolicki było postanowienie Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie przerwania przedawnienia roszczeń o odzyskanie mienia utraczonego w czasie zaborów. Biskupi łacińscy: wileński – Romuald Jałbrzykowski, łucki – Adolf Szelażek i piński – Zygmunt Łoziński złożyli w sądzie 614 pozwów przeciwko instytucjom reprezentującym Kościół prawosławny, głównie konsystorzom prawosławnym w Krzemieńcu, Pińsku, Wilnie i Grodnie. Złożono równocześnie 32 pozwy przeciwko skarbowi państwa oraz 109 pozwów przeciwko instytucjom i osobom prywatnym. Biskupi łacińscy żądali zwrotu cerkwi, budynków parafialnych i majątków ziemskich, które należały do katolików obydwu obrządków. Wiele pozwów dotyczyło cerkwi w miejscowościach, w których nie było katolików. Wnioski dotyczyły też zwrotu monasterów prawosławnych w Poczajowie, Wilnie, Żyrowicach, Dermaniu, Zimnie, Korcu, Krzemieńcu i Mielcu oraz cerkwi katedralnych w Łucku, Krzemieńcu i Pińsku. Roszczeniami strony katolickiej została objęta prawie jedna trzecia całego majątku cerkiewnego²¹. Najwięcej wniosków wobec prawosławnych obiektów sakralnych złożył biskup podlaski Henryk Przeździecki, który zażądał przekazania mu decyzją sądu 248 świątyń²².

Ażeby zrozumieć dramatyzm sytuacji, w jakiej się znalazł Kościół prawosławny, należy jeszcze dodać problem cerkwi nieczynnych, których według danych MWRiOP z 1928 r. było 171 świątyń. Najwięcej zamkniętych prawosławnych obiektów sakralnych znajdowało się na terenie województwa lubelskiego i białostockiego. Większa część z nich wymagała pilnego remontu. Wojewodowie tych województw

²⁰ Państwowe Litewskie Archiwum Historyczne w Wilnie, f. 605, op. 10, nr 32, k. 1–5.

²¹ S. Kiryłowicz, *Z dziejów...*, s. 54; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 344.

²² W. Mysłek, *Przedmurze...*, s. 166.

proponowali cerkwie te przekazać Kościołowi katolickiemu bądź rozebrać, a jedynie 26 obiektów zwrócić Kościołowi prawosławnemu²³. Żądania otwarcia i zwrotu cerkwi przez duchownych i wiernych wyznania prawosławnego nie przynosiły rezultatu wobec zdecydowanej negatywnej postawy administracji państwowej. Władze nie zezwoliły na dokończenie budowy cerkwi w Beresteczku i odbudowę soboru w Chełmie. W obu przypadkach świątynie te traktowano jako symbol ukraińskiego nacjonalizmu.

Nowa fala rewindykacyjna poprzez masowe złożenie pozwów godziła w funkcjonowanie Kościoła prawosławnego na znacznych obszarach państwa. Biskupi katolicycy byli świadomi niebezpiecznych skutków, jakie akcja miała przynieść Kościołowi prawosławnemu i państwu. Katolicka Agencja Prasowa pisała: „Wyrok sądowy przyznający zwrot około 500 kościołów będzie strasznym ciosem dla Cerkwi prawosławnej. Może niejedna parafia zostanie bez świątyni, a co za tym idzie bez możliwości zaspokojenia swoich potrzeb religijnych, zrodzi głębokie niezadowolenie setek tysięcy prawosławnych obywateli polskich, posypią się liczne protesty, rozpocznie się agitacja w kraju i zagranicą, będąca wodą na młyn dla elementów wrogich państwowości polskiej”²⁴.

Wśród społeczności prawosławnej nowa akcja rewindykacyjna Kościoła katolickiego wywołała poczucie zagrożenia. Żądanie episkopatu łacińskiego uważano za pozbawione podstaw historycznych i prawnych oraz traktowano jako atak na prawosławie. W odpowiedzi na pozwy episkopatu łacińskiego obronę praw majątkowych przed sądami powierzono komisji powołanej bezpośrednio przy metropolii. Metropolita Dionizy 26 października 1929 r. wydał specjalne orędzie wyzywające wiernych do „obrony swej Matki – Cerkwi Prawosławnej” oraz oczekiwał sprawiedliwych rozstrzygnięć, „pokładając nadzieję na wypróbowaną sprawiedliwość ustaw naszej Ojczyzny oraz bezstronność Jej sędziów”²⁵. Synod biskupów, zwołany w 1930 r., powołał komitety diecezjalne, składające się z duchownych i świeckich, które miały za zadanie zbierać materiały dowodowe potrzebne na procesy sądowe. Nastąpiła konsolidacja wiernych i duchowieństwa wokół hierarchii. Z wielu środowisk prawosławnych wyszły memoriały skierowane do najwyższych władz państwowych w obronie stanu posiadania Kościoła prawosławnego.

²³ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 326–327.

²⁴ Katolicka Agencja Prasowa z 2 stycznia 1930 r. Por.: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 344.

²⁵ W. Kosonoćkyj, *Proces za Prawosławni Cerkwy*, cz. 1, Warszawa 1930, s. 8.

Zdecydowanego poparcia hierarchii udzieliły organizacje rosyjskie działające na terenie II Rzeczypospolitej. Środowiska białoruskie i ukraińskie odebrały działania rewindykacyjne jako akcję polityczną wymierzoną przeciwko mniejszościom narodowym. Protesty społeczności prawosławnej trafiły do Ligi Narodów i rządów wielu krajów świata. Skargę do Ligi Narodów napisał w grudniu 1929 r. były archimandryta Ławy Poczajowskiej Witali, ówczesny biskup Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na emigracji. Hierarcha zwracał uwagę kierownictwu Ligi Narodów „na prześladowania religijne, jakie stosuje się od samego początku istnienia nowej Republiki Polskiej. (...) Zburzenie prawosławnych świątyń – pisze bp Witali – skasowanie cmentarzy prawosławnych, wygnanie prawosławnych biskupów z ich parafii, odebranie prawa zwierzchności nad Cerkwią prawosławną patriarsze prawosławnemu, przemianowanie nazwy prawosławnej Cerkwi – na „polską cerkiew” – wszystko to fakty, naruszające zasadnicze prawa prawosławnej rosyjskiej mniejszości w Polsce, prawa, które są zagwarantowane w wyżej wspomnianym Traktacie Wersalskim z 28 czerwca 1919 r. Ludność prawosławna miała nadzieję, że na tym skończą się prześladowania. Lecz tymczasem, po 10. latach istnienia nowej Polski, zaczął się generalny atak na prawosławie w Polsce. Polscy biskupi katoliccy żądają wydania im wszystkich prawosławnych klasztorów, w liczbie których ma się znajdować także i Poczajowski klasztor (...). Żądają także, ażeby im oddano około 500 prawosławnych kościołów parafialnych i cały inwentarz tych parafii”. Skarżący wskazywał również na stronniczość sądów rozpatrujących sprawy majątków cerkiewnych i sprzyjanie roszczeniom biskupów łacińskich przez władze państwowe²⁶. Podobną petycję do Ligi Narodów złożyli posłowie na sejm RP z Klubu Białoruskiego²⁷.

Akcja rewindykacyjna znalazła szeroki oddźwięk w prasie polskiej i zagranicznej. W prasie pojawiły się głosy protestu wobec działalności Kościoła rzymskokatolickiego w stosunku do prawosławnych w Polsce. Oświadczenia metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, że „nie chcę rewindykacji dla katolików ani jednej cerkwi prawosławnej, dążę jedynie do tego, aby w imię zasady sprawiedliwości kościoły przemocą zabrane przez rząd carski powróciły do legalnych właścicieli”, nikogo nie przekonywały. Podobnie zostało odebrane posłanie do „braci prawosławnych” złożone 6 grudnia 1929 r. przez biskupa pińskiego Zygmunta Łozińskiego²⁸. Z kolei metropolita

²⁶ AAN, MWRiOP, nr 1010, k. 96–99.

²⁷ Tamże, k. 10–11.

²⁸ W. Kosonoćkyj, *Proces...*, s. 11–12.

greckokatolicki Andrzej Szeptycki w wywiadzie opublikowanym 2 listopada 1930 r. na łamach periodyku „Dzień Polski” stwierdził, że „duchowne koła greckokatolickie nie wezmą żadnego udziału w rewindykacji”. Hierarchia greckokatolicka uważała, że roszczenia biskupów łacińskich są „likwidacją unii z drugiej strony”²⁹. Jednoznaczne stanowisko, popierające roszczenia biskupów łacińskich, zajął nuncjusz apostolski Francesco Marmaggi.

W trudnej sytuacji znalazł się rząd polski. Z jednej strony popierał on działania rewindykacyjne biskupów łacińskich, tym samym dążąc do rozwiązania problemu mienia pounickiego, z drugiej zaś obawiał się niepokojów społecznych w województwach wschodnich kraju i protestów międzynarodowej opinii publicznej. Władze zdawały sobie sprawę, że bez unormowania spraw związanych z realizacją konkordatu ze Stolicą Apostolską nie było możliwe uregulowanie prawnego położenia Kościoła prawosławnego. Rozstrzygnięcia sądowe w sprawie poszczególnych obiektów sakralnych nie łagodziłyby konfliktów, lecz je potęgowały. Wzrost nastrojów antypaństwowych spowodował, że rząd dążył do przewlekania ustaleń sądowych, ażeby MWRiOP mogło polubownie doprowadzić do podziału obiektów.

Procesy rewindykacyjne toczyły się w sądach do końca 1933 r. Ostatecznie Sąd Najwyższy 16 stycznia 1934 r. ogłosił wyrok w sprawie 69 świątyń uznając drogę sądową do rewindykacji za niewłaściwą, ponieważ dysponuje nimi administracja państwowa. Za postanowieniem Sądu Najwyższego poszły decyzje sądów niższej instancji, które odmówiły rozpatrywania w trybie procesowym spraw rewindykacyjnych i zakazały stosowania postanowienia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 1919 r. w sprawie przekazywania byłych świątyń katolickich przejętych przez prawosławnych. W związku z takim stanem prawnym rząd podjął rokowania z Komisją Papieską³⁰.

Rozmowy rządu z Komisją Papieską doprowadziły do podpisania, 20 czerwca 1938 r., układu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską odnośnie „ziem pounickich”. Stolica Apostolska zrzekła się na rzecz państwa polskiego roszczeń do własności na wszystkich ziemiach pounickich. Państwo ze swej strony przeznaczyło na dotowanie mens biskupich, kapituł seminariów diecezjalnych i beneficjów proboszczowskich wspomnianych wyżej diecezji rzymskokatolickich 12 000 ha ziemi. W skład tego areału ziemi zaliczono około 9 120 ha, które wówczas były w posiadaniu lub władaniu osób prawnych Ko-

²⁹ S. Kuryłowicz, *Z dziejów...*, s. 55; S. Piotrowski, *Wojna religijna na kresach*, Warszawa 1930, s. 5.

³⁰ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 351–352.

ścioła katolickiego we wspomnianych diecezjach. Za brakujący areal ziemi państwo zobowiązało się wypłacić w ciągu 2 miesięcy po wejściu w życie układu 2 500 000 zł w obligacjach 4% pożyczki konsolidacyjnej. Stan posiadania Kościoła prawosławnego, według obliczeń resortu rolnictwa w 1933 r., ze 146 000 ha obszaru gruntów kościelnych przed zastosowaniem dekretu z 16 grudnia 1918 r. i ustawy z 17 grudnia 1920 r. spadł do 85 000 ha³¹. Działania rewindykacyjne Kościoła katolickiego znacznie osłabiły stan majątkowy Kościoła prawosławnego. Dodatkowo znaczna część gruntów cerkiewnych znajdowała się pod faktycznym zarządem państwowym. Tylko na terenie województwa białostockiego, poleskiego i nowogródzkiego w 1938 r. władze nadzorowały około 884 ha ziemi cerkiewnej³².

Dopiero 20 czerwca 1939 r. doszło do układu między rządem a Watykanem w sprawie byłych unickich majątków, kościołów i kaplic, które zostały odebrane Kościołowi katolickiemu przez Rosję. Państwo polskie uznało za własność Kościoła katolickiego kościoły i kaplice po-unickie z plebaniami, ogrodami i cmentarzami, które w dniu podpisania układu znajdowały się w jego posiadaniu lub zarządzie. W ten sposób usankcjonowano samodzielny zabór obiektów sakralnych dokonany przez Kościół katolicki w pierwszych latach niepodległości i zajętych prawnie lub bezprawnie w drugim etapie rewindykacji. Kościół katolicki zrzekł się roszczeń do cerkwi znajdujących się w użytkowaniu Kościoła prawosławnego. W przypadku innych świątyń po-unickich będących w posiadaniu państwa, a które nie były w użytkowaniu Kościoła prawosławnego, rząd zobowiązał się do prowadzenia dalszych uregulowań prawno-majątkowych³³.

Procesowi rewindykacji towarzyszyło wzmocnienie działalności misyjnej duchowieństwa na Wołyniu i Polesiu. Akcją misyjną kierował redemptorysta, biskup Mikołaj Czarnecki. Akcja polegała na pozyskaniu dla Kościoła katolickiego ludności prawosławnej. Kościół prawosławny nie zlekceważył nowej formy polityki neounijnej. W 1934 r. powołano misyjne komitety diecezjalne i dekanalne oraz zorganizowano w Ławrze Poczajowskiej krajowy zjazd misjonarzy prawosławnych. Zjazd uświadomił duchowieństwu zagrożenie, jakie niesie Cerkwi prawosławnej akcja neounijna.

Również misjonarze katolicycy odbywali coroczne zjazdy w Pińsku z udziałem biskupów kresowych i alumnów seminariów duchow-

³¹ Tamże, s. 393–394.

³² Dierżawnyj archiw Grodniejskoj obłasti, Grodno (dalej: DAGO), f. 104, op. 1, nr 284, k. 13.

³³ Dziennik Ustaw RP, 1939, nr 35, poz. 222; S. Kuryłowicz, *Z dziejów...*, s. 81–82. K. Krasowski, *Związki wyznaniowe...*, s. 158.

nych, głównie z Pińska i Lwowa. Politykę misyjną wspierał Watykan, który 21 maja 1937 r. wydał nową instrukcję Kongregacji Kościołów Wschodnich. Instrukcja stwierdzała, że wobec mało skutecznej akcji neounijnej należy nasilić działalność misyjną wśród wyznawców prawosławia. Do tego czasu katolicyzm przyjął jedynie kilkanaście parafii prawosławnych i 20 000 wiernych. Zamierzano nasilenie akcji misyjnej głównie na terenie Chełmszczyzny i Podlasia, gdzie prawosławni stanowili niewielki procent ogółu mieszkańców³⁴. Akcję nawracania prawosławnych na Wołyniu wspierała prasa katolicka, m.in. „Życie Katolickie” – organ kurii katolickiej w Łucku. W wyniku wzmożonej akcji misjonarzy katolickich, nauczycieli i administracji państwowej dało się pozyskać dla katolicyzmu wiele rodzin prawosławnych, w tym szeroko opisywanych w prasie 35 rodzin ze wsi Hryńki w powiecie krzemienieckim³⁵.

W wyniku dwóch akcji rewindykacyjnych Kościoł prawosławny utracił znaczną część parafii. Pomimo utraty wielu świątyń w 1936 r. diecezja warszawsko-chełmska liczyła 155 parafii, które były obsługiwane przez 155 proboszczów, 21 wikariuszy, 19 diakonów i 176 psalmistów. Władcyctwo grodzieńskie liczyło 192 parafie obsługiwane przez tyluż proboszczów, 27 wikariuszy, 46 diakonów i 220 psalmistów. Biskupstwo poleskie miało 339 parafii, które były obsługiwane przez 339 proboszczów, 20 wikarych, 52 diakonów i 359 psalmistów. Z kolei diecezja wileńska liczyła 177 parafii, obsługiwanych przez 177 proboszczów, 14 wikariuszy, 22 diakonów i 191 psalmistów³⁶. Procesy rewindykacyjne, przeprowadzone w dwóch pierwszych etapach, nie zalały cerkiewnej struktury organizacyjnej. Na miejscu zamykanych parafii tworzone nowe lub dążono do reaktywacji uprzednio istniejących. W porównaniu z danymi z 1922 r. liczba jednostek parafialnych i duchowieństwa wzrosła.

Trzeci okres rewindykacji dokonał się w latach 1937–39 i polegał głównie na burzeniu cerkwi. Odbywało się ono przez cały okres II Rzeczypospolitej. Niszczono te świątynie, które symbolizowały panowanie carskie. W sumie zniszczono ponad 30 cerkwi, w tym wspomniany już sobór na Placu Saskim w Warszawie, sobór św.św. Cyryla i Metodego w Chełmie i sobór Zmartwychwstania Chrystusa w Białymstoku. Burzenie cerkwi – symboli – miało charakter żywiołowy, często irracjonalny. Rozbiórki cerkwi nie miały jednak charakteru masowego. Dopiero w 1938 r. powstał program wyburzania cerkwi

³⁴ Czasopismo „Słowo”, nr 20, Warszawa 1938.

³⁵ S. Kiryłowicz, *Z dziejów...*, s. 65–66.

³⁶ AAN, MWRiOP, nr 1047, k. 265–299.

w ramach akcji rewindykacyjno-polonizacyjnej. Inicjatorem działań przeciwko Kościołowi prawosławnemu w Rzeczypospolitej były czynniki rządowe. Oficjalnym powodem burzenia cerkwi było stwierdzenie, że świątynie te nie są potrzebne, są zniszczone i były wybudowane w ramach rusyfikacji. Faktyczny powodem było dążenie władz do osłabienia ruchu białoruskiego i ukraińskiego poprzez likwidację parafii i czynnych cerkwi. Akcja pacyfikacyjna cerkwi w 1937 r. rozpoczęła się na terenie województwa lubelskiego. Z jednej strony tworzono coś w rodzaju „ruchu społecznego”, którego celem było „krzewienie polskości”, z drugiej zaś poprzez wojsko i policję organizowano najróżniejsze szykany w stosunku do cerkwi i ludności prawosławnej, której celem było „nawrócenie” tej ludności na katolicyzm. Oficjalnie działania te firmowało Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich³⁷.

Ludność prawosławna zamieszkująca tereny województwa lubelskiego pozostawała oporna na działalność misyjną katolików. Przywiązanie do prawosławia ludności województwa lubelskiego potwierdza list wojewody Jerzego de Tramecourta do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1937 r.: „Kościół katolicki na terenie województwa lubelskiego nie przejawia akcji w kierunku wyznaniowo-asymilacyjnym; grunt ku temu nie jest również podatny, albowiem prawosławni przywiązani są do swej wiary, a w szczególności zaś do obrządku wschodniego, czego dowodem jest skostnienie akcji unijnej, utrzymywanie przez ludność prawosławną duchownych w tych miejscowościach, gdzie nie ma świątyń, domaganie się zwrotu wyświęconych na kościoły cerkwi, fakt zawładnięcia przekazaną biskupowi podlaskiemu cerkwią w Bublu Starym, gdzie była placówka unijna, opanowanie zamkniętej cerkwi w Wereszynie, stałe prośby o otwarcie zamkniętych cerkwi i starania o budowę cerkwi tam, gdzie one zostały rozebrane”.

Akcja burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie została podjęta ze świadomością nastrojów panujących wśród ludności prawosławnej. Tenże sam wojewoda lubelski pisał do MWRiOP, że „dalsza akcja rozbiórki zamkniętych cerkwi we wszystkich przypadkach na pewno będzie momentem wywołującym mniej lub więcej czynną akcję protestacyjną ludności prawosławnej i potencjalnie stanowi zagrożenie bezpieczeństwa w każdej miejscowości”³⁸. Pomimo tych obaw w Lublinie powstał Komitet Koordynacyjny, którego głównym zadaniem było

³⁷ W. Mysłek, *Przedmurze...*, s. 170.

³⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 360; Taż, *Chcieli prawosławie w Polsce wykorzystać*, „Przegląd Prawosławny” nr 7/1998, s. 6.

„przywrócenie polskości” Chełmszczyzny i Wołynia, ziem uznanych „za rdzennie polskie”. W kwietniu i maju 1938 r. były zorganizowane zebrania i wiece ludności katolickiej, na których uchwalano rezolucje z żądaniem zburzenia zamkniętych cerkwi. Znaczącą rolę w tworzeniu antyprawosławnej atmosfery odgrywała prasa prorządowa, która informowała o takich zebraniach i upowszechniała argumenty za likwidacją cerkwi.

Akcję burzenia świątyń prawosławnych przeprowadzono od połowy maja do połowy lipca 1938 r. Działania przeprowadzała lokalna administracja i komitety koordynacyjne przy pomocy wojska i policji, w atmosferze wrogości do prawosławia. Do niszczenia cerkwi wykorzystano młodzież, wojskowe oddziały saperów, więźniów i brygady robotnicze. Na ludność prawosławną wywierano naciski administracyjne i materialne, szantażowano ją i zastraszano, niszcząc świątynie często służące kilku tysiącom wiernych. Ludność w większości przypadków nie próbowała siłą przeciwstawić się rozbiórce. Społeczność prawosławna modliła się i protestowała nie będąc w stanie przeciwdziałać zorganizowanej akcji.

Polityka ta wywołała wiele interpelacji posłów różnych wyznań w Sejmie. Poseł Stefan Baran 6 lipca 1938 r. przedstawił tragiczne położenie Kościoła prawosławnego na terenie województwa lubelskiego. Podobnie, w dramatycznej formie poseł Baran interpelował 21 lipca 1938 r. „w sprawie zburzenia z polecenia starostów powiatowych 107 świątyń prawosławnych oraz spalenia w sposób zbrodniczy bez wykrycia podpalaczy 3 świątyń prawosławnych w miesiącach czerwcu i lipcu 1938 r. na terenie województwa lubelskiego, jako też prześladowania i karania na podłożu wyznaniowo-religijnym duchowieństwa prawosławnego i wiernych na terenie tegoż województwa”³⁹. W podobnym tonie wypowiadał się na forum Sejmu poseł Marcin Wołkow 6 lipca 1938 r.: „Sytuacja niemożliwa, nie do zniesienia, o wiele gorsza, niż ta, która istniała podczas wystąpienia posła Drzewińskiego⁴⁰ i jemu współczesnych; tam przecież zachodzą rzeczy niezwykle. Zwer-

³⁹ *Cerkiew Prawosławna na Chełmszczyźnie – przemówienia i interpelacja posłów i senatorów ukraińskich w Sejmie i Senacie*, Lwów 1938, s. 1–54.

⁴⁰ Autor interpelacji przywołuje tu wystąpienie na listopadowym sejmie 1620 r. posła wołyńskiego Wawrzyńca Drzewińskiego, który przedstawił obraz sytuacji religii prawosławnej w państwie polskim. Mówca ukazał drastyczne przykłady ograniczania społeczności prawosławnej wolności kultu i dostępu do urzędów miejskich na początku XVII w.: „Cerkwie zamknięte, dobra cerkiewne rozebrane, w monasterach nie ma mnichów, dzieci umierają bez chrztu, zmarłych chowają bez pogrzebu jak padlinę, mężczyźni z żonami żyją bez błogosławieństwa, naród umiera bez spowiedzi. To się dzieje w Mohylowie, Orszy, Mińsku. We Lwowie nieunita nie może być

bowano tam oddziały burzycieli świątyń, oddziały legalnie chronione przez policję, w ciągu jednego dnia burzą świątynię”⁴¹. Interpelacje i protesty w sprawie burzenia złożyło wielu innych posłów, w tym Stefan Skrypnik, Mikołaj Masłow i Stanisław Łucki. Wystąpienia posłów i wydarzenia na Chełmszczyźnie i Podlasiu szeroko zostały opisane w prasie białoruskiej i ukraińskiej.

W odpowiedzi na podjęte burzenie cerkwi 30 czerwca 1938 r. odbyło się zebranie biskupów, dziekanów z Chełmszczyzny i Podlasia oraz posłów prawosławnych, na którym przygotowano memoriał do prezydenta, marszałka Sejmu i Senatu, ministra WRiOP apelujący o natychmiastowe przerwanie akcji. 16 lipca 1938 r. odbył się sobór wszystkich biskupów prawosławnych, który wystosował orędzie do wiernych wzywające do trzydniowego postu. Sobór przesłał prezydentowi RP Ignacemu Mościckiemu i premierowi Felicjanowi Sławojowi-Składkowskiemu memorandum w sprawie wydarzeń na terenie Chełmszczyzny i Podlasia. W memorandum stwierdzono, że nie było podstaw prawnych do niszczenia cerkwi i pozbawiania parafian często jedynej w okolicy świątyni. Orędzie soboru biskupów, opublikowane w prasie cerkiewnej, zostało skonfiskowane.

Burzenie cerkwi odbiło się szerokim echem za granicą i wywołało liczne protesty. Na soborze Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w Sremskich Karłowicach potępiono prześladowanie prawosławnych w Rzeczypospolitej. Sobór na wniosek abpa Witalego ze Stanów Zjednoczonych ustalił konieczność poinformowania rządów i międzynarodowej opinii publicznej o niszczeniu cerkwi na Chełmszczyźnie i Podlasiu. W USA i Kanadzie z inicjatywy organizacji rosyjskich i ukraińskich powstały Komitety Obrony Prawosławia w Polsce, organizowano wiece i protesty. Działania antyprawosławne w Polsce były szeroko komentowane w prasie angielskiej i rumuńskiej. Propaganda niemiecka wykorzystwała je do działań antypolskich w Gdańsku.

Całkowite milczenie w sprawie wydarzeń zachował episkopat rzymskokatolicki. Oskarżany o współudział w doprowadzeniu do niszczenia cerkwi biskup lubelski Marian L. Fulman, co prawda, w piśmie

przyjęty do cechu, nie może iść ze Świętymi Darami do chorego. W Wilnie ciało prawosławnego z miasta można wywozić tylko przez bramę, którą wywozi się różne nieczystości. Dwadzieścia lat ze łzami prosimy na sejmie i wyblagać nie możemy, ażeby zostawiono nas przy naszych wolnościach”. Por. N. Bantysz-Kamienski, *Istoriczeskoje izwiestije o woznikszej w Polsce unii*, Wilno 1886, s. 64–69; M. Hruszewskij, *Istorija Ukrajiny-Rusy*, t. VII, s. 444, przyp. 1; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 82.

⁴¹ „Woskriesnoje Cztienije”, 1938, nr 31–32, s. 359–361.

z 2 czerwca 1938 r. do proboszcza hrubieszowskiego zdystansował się od akcji likwidacji świątyń prawosławnych, ale jej nie potępił. Biskup łaciński kwestionował prawo rządu do decydowania o byłej własności unickiej. „Rozbieranie, palenie lub kasowanie byłych cerkwi unickich, dokonywane na terenie naszej diecezji, dzieje się bez porozumienia z Kurią Biskupią. Jeżeli to czynią czynniki rządowe, to czynią na swoją rękę i na swoją odpowiedzialność. (...) W ogóle praktykowane metody, co do kasowania i niszczenia domów bożych nie mogą z naszej strony być akceptowane”⁴². Wypowiedź biskupa miała charakter wewnętrzkościelny i nie została opublikowana w prasie. Milczenie hierarchii łacińskiej przez cały czas trwania niszczenia sugerowało opinii publicznej, że Kościół katolicki akceptuje podjęte działania.

Odmienne zachował się metropolita greckokatolicki Andrzej Szeptycki, który w liście pasterskim z 1938 r. potępił burzenie świątyń prawosławnych. „Wstrząsające wypadki ostatnich miesięcy na Chełmszczyźnie zmuszają mnie stanąć publicznie w obronie prześladowanych braci niezjednoczonych chrześcijan prawosławnych Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia oraz zawezwać Was do modlitw za nich i do czynów pokuty, aby wyblagać z nieba miłosierdzie Pańskie”⁴³. Cenzura nie dopuściła do opublikowania listu pasterskiego hierarchy greckokatolickiego. Konfiskata listu pasterskiego i zakaz jego publikacji wywołała falę komentarzy w prasie polskiej. Pisma niezależne zdecydowanie potępiły działania rządowe na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Prasa prorządowa sugerowała, że akcja burzenia cerkwi odbywała się za wiedzą hierarchii katolickiej. Informacje te później dementowały czynniki kościelne.

Problem ten wymaga szerszego wyjaśnienia. Oficjalnie w wydarzeniach 1938 r. duchowni łacińscy nie brali udziału. Milczenie hierarchii i duchowieństwa łacińskiego wskazuje jednakże, że osłabienie prawosławia leżało w interesie Kościoła katolickiego. Należy się zgodzić z wywodem Mirosławy Papierzyńskiej-Turek, że zbieżność dwóch ważnych wydarzeń wskazuje na pewien udział Kościoła katolickiego w tych działaniach. Akcja burzenia cerkwi zbiegła się w czasie z podpisaniem umowy między rządem a Stolicą Apostolską w sprawie majątków pounickich. Wprawdzie w dokumencie stwierdzono jedynie, że państwo zbada możliwość przekazania Kościołowi katolickiemu świą-

⁴² J. Kania, *Rozbiórki cerkwi na Lubelszczyźnie w roku 1938 a stanowisko biskupa Fulmana*, [w:] *Chrześcijański wschód a kultura polska*, pod red. R. Łuźnego, Lublin 1989, s. 50–51.

⁴³ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 369.

tyń pounickich, nie użytkowanych przez Cerkiew prawosławną, ale zbieżność faktów sugerowała, że doszło do niepisane porozumienia w sprawie zniszczenia zamkniętych cerkwi⁴⁴.

Jednoznacznie na informację o niszczeniu cerkwi zareagowała część inteligencji polskiej i prasy lewicowej. Stanisław Cat-Mackiewicz na łamach „Słowa” pisał: „Ta cerkiewna historia, o której nie piszemy ze względów od nas niezależnych, obciąży Polskę, nas wszystkich, naszą politykę zagraniczną, nasze większe plany polityczne”. W innym artykule stwierdził, że „gdybym był posłem, postawiłbym wniosek o postawienie w związku z tą sprawą odpowiednich ministrów przed trybunałem stanu”⁴⁵. Nie był to głos odosobniony wśród inteligencji polskiej.

W latach 1937–1938 na terenie województwa lubelskiego, według relacji wojewody Jerzego de Tramencourta, zburzono 127 prawosławnych obiektów sakralnych, a jedną pozostawiono w ruinie w Szczepieszynie. Kościół katolicki w tym czasie przejął w użytkowanie 8 cerkwi. Na całym tym obszarze pozostała tylko jedna zamknięta cerkiew, obroniona przez miejscową społeczność prawosławną, którą władze zamierzały przekazać Kościołowi katolickiemu później. Przy burzeniu świątyń prawosławnych nie zachowano żadnych zasad. Zlikwidowano cerkwie, które zostały wybudowane po zniesieniu unii, a nawet 20 z nich po 1918 r., na podstawie zezwolenia władz polskich. Zniszczono świątynie, które zgodnie z ustaleniami Komisji Mieszanej w 1937 r. miały zostać cerkwiami parafialnymi. Całkowicie nie liczone się z potrzebami religijnymi parafian, likwidując świątynie obsługujące od 1000 do kilku tysięcy wiernych. Nie oszczędzono również zabytków, profanowano ikony i księgi liturgiczne. W trakcie akcji w Białej Podlaskiej rozebrano cerkiew z 1582 r., w Zamościu z 1589 r. i Kołnyce z 1578 r. Podjęto też próbę zniszczenia cerkwi z 1598 r. w Szczepieszynie, ale w wyniku protestów miejscowej inteligencji świątynia została jedynie zdewastowana. Słusznie Mirosława Papierzyńska-Turek nazwała żartem fakt przekazania przez premiera w okresie burzenia świątyń kwoty 100 złotych na cerkiew w Stolpcach⁴⁶. Ostatecznie w wyniku akcji rewindykacyjnej i świadomego niszczenia cerkwi 1 września 1939 r. na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w strukturach Kościoła prawosławnego pozostało jedynie 49 cerkwi parafialnych, 4 filialne i jeden monaster w Jabłecz-

⁴⁴ Tamże, s. 371. Opinia taka była powszechna w prasie mniejszościowej por.: „Diło” z 9 lipca 1938 r.

⁴⁵ „Słowo” z 2 i 25 sierpnia 1938 r., nr 210, 233.

⁴⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością*, s. 374.

nej. W sumie w latach 1937–1939 r. zniszczono na Lubelszczyźnie, Chełmszczyźnie i Podlasiu 127 prawosławnych obiektów sakralnych⁴⁷.

Działania rewindykacyjne nie objęły wyłącznie Chełmszczyzny i Podlasia. W latach 1937–1938 na terenie biskupstwa poleskiego liczba parafii zmniejszyła się z 339 do 269 etatowych i 15 filialnych⁴⁸. Władze państwowe i lokalne domagały się likwidacji wielu cerkwi na terenie diecezji wileńskiej i grodzieńskiej. Przykładem takich działań było żądanie wójta gminy Lipsk Jana Raczkowskiego z 14 marca 1938 r., dotyczące rozebrania tamtejszej cerkwi z powodu niewielkiej liczby parafian (24) i rzekomego faktu użycia materiałów budowlanych przy jej wzniesieniu przeznaczonego na kościół⁴⁹. Nawet wobec cerkwi w Zabłudowie, która przez cały okres swych dziejów była prawosławna, miejscowe władze szukały w archiwach dokumentów o jej unickiej fundacji, ażeby wszcząć akcję rewindykacyjną⁵⁰. Niewielkie zmiany w liczbie parafii nastąpiły na terenie eparchii wołyńskiej. Biskupstwo wołyńskie, posiadające przed trzecim okresem rewindykacyjnym 426 parafii etatowych i 137 filialnych, w 1939 r. liczyło 569 parafii świeckich i 7 zakonnych⁵¹.

Rewindykacja i niszczenie prawosławnych obiektów sakralnych osłabiły pozycję Kościoła prawosławnego. Fakt ten ograniczył działalność duszpasterską i stworzył dogodne warunki do konwersji wyznaniowej, która była głównym celem polityki władz państwowych. Z uwagi na brak świątyń i parafii wielu wyznawców prawosławia zaczęło uczęszczać na nabożeństwa w kościołach łacińskich. Zagrożenie stanu posiadania Kościoła prawosławnego doprowadziło do bliższego zespolenia wiernych i duchowieństwa z hierarchią cerkiewną. Wśród społeczności prawosławnej narastały tendencje antypaństwowe i antypolskie, które dały swój wyraz na Chełmszczyźnie, Podlasiu i Wołyniu w czasie II wojny światowej. Pacyfikacja świątyń Kościoła prawosławnego stała się jedną z najciemniejszych kart w dziejach II Rzeczypospolitej.

Змест

Справа вяртання праваслаўнай маёмасці ў II Рэчы Паспалітай была пытаннем рэлігійнага і палітычнага характару. Дзяржаўныя ўлады знаходзіліся пад прэсінгам каталіцкіх асяроддзяў, якія партабавалі адабраць

⁴⁷ J. Kania, *Likwidacja cerkwi na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Chrześcijanin w Świecie”, R. XIV (1982), nr 6 (108), s. 50–89; tenże, *Rozbiórki cerkwi...*, s. 31–54.

⁴⁸ DAGO, f. 92, op. 1, nr 6, k. 1–14v.

⁴⁹ Tamże, f. 104, op. 1, nr 284, k. 3–10.

⁵⁰ Tamże, f. 104, op. 1, nr 284, k. 22–22v.

⁵¹ Tamże, f. 92, op. 1, nr 5, k. 1–33v.

у праваслаўных храмы і маёмасць, якія калісьці належалі уніятам ды ліквідаваць цэрквы пабудаваныя ў XIX ст. як сімвалы расійскага панавання. З другога боку ўлады былі прымушаны шанавачь асноўныя правы спаведнікаў праваслаўя, якія складалі каля 20 працэнтаў грамадзян дзяржавы. Барацьба за храмы і зямлю пачалася ў 1919 г. У Люблінскім ваяводстве, дзе да I сусветнай вайны ў распараджэнні праваслаўных было 400 цэркваў, у 1922 г. засталася іх толькі 40. Астатнія храмы былі пасвячаны ў касцёлы або закрыты. У цэнтральных ваяводствах, у тым ліку і ў Варшаве, храмы прызначаліся на далёкія ад культавых мэты або разбураліся. Другі перыяд рэвіндыкацыі (вяртання маёмасці) пачаўся ў 1929 г. Каталіцкі касцёл імкнуўся пераняць храмы судовым шляхам. Гэта выклікала рост пачуцця небяспекі сярод праваслаўных. Трэці перыяд рэвіндыкацыі ў 1937–1939 гг. адбыўся пры ўдзеі войска. Улады дзеля паскарэння асіміляцыйных працэсаў пачалі разбураць праваслаўныя храмы. На Холмшчыне і Валыні гэтая акцыя давала да разбурэння большасці цэркваў і капліцаў.